



FONDATION
ARCHIVUM HELENO-POLONICUM
Jean - Charité 27
(11-4222 Bourgnillon)

POD PRĄD



PISMO
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII

HEMBURG /Szwajcaria/

20 STYCZNIA 1949

Nr.2 /130/ Rok V

Tajne dokumenty reżimu W RĘKACH AMERYKANSKICH

Wypowiadając służbę Bierutowi, gen. Model - ski, attaché wojskowy reżimu w Waszyngtonie, zabrał grubo wypchaną teczkę z ważnymi tajnymi dokumentami. Polsko-amerykański "Dziennik Związkowy" w Chicago ogłasza wraz z fotograficzną odbitką piśmienny rozkaz, polecający zorganizowanie sieci szpiegowskiej wśród Polonii Amerykańskiej.

Ten tajny dokument, podpisany przez "marszałka Polski" Rolę-Żymierskiego, poleca m.in.:

obserwować działalność organizacyjną polskich w Ameryce, ich łączność z Londynem oraz kontakty na Kraj, stwierdzić, w jakim stopniu St.Zjednoczone podtrzymują działalność "polskiej reakcji",

ustalić stopień łączności organizacyjnej polskich z "kliką wojskową Andersa",

zapewnić sobie możliwość otrzymywania poufnych wydawnictw politycznych, szczególnie wydawanych przez Polonię.

Dla wykonania tych zadań należy zorganizować odpowiednią sieć informacyjną w skupis -

Sprawa bynajmniej nie wyszerpana

Paryska "Kultura", prowadzona z niemałym wkładem talentu i pracy przez J.Giedroycia, otrzymała w prasie emigracyjnej sporo surowych monitów. Za essay A.Bobkowskiego, nazywał się bodaj "Powrót" - raz, za reportaż Janty z Polski - dwa. W rezultacie jantowy reportaż za przestano tam, jak wiadomo, drukować.

Przypomnijmy, czym obaj wymienieni tu autorzy spowodowali ową polemiczną /chciałoby się powiedzieć - policyjną.../ burzę. Bobkowski, zgoła niedelikatnie, zauważył w emigracji szereg jam pustki duchowej i wyciągnął stąd niesłuszny jak się wydaje wniosek, że w tych warunkach lepiej wrócić do Kraju, choćby nawet po śmierć. Janty nie pozwolono nam do końca wysłuchać, aczkolwiek prosił on, aby się wstrzymać z wnioskiem, dopokąd nie powie wszystkiego, co chce powiedzieć. Z opublikowanej części wynika, że z wieloma nastawieniami i twierdzeniami autora zgodzić się niepodobna. Natomiast nie wynika, aby utwór był napisany w celach polityczno-agitacyjnych i by autor działał w złej wierze. To samo da się powiedzieć o "Powrocie" Bobkowskiego.

Zauważmy to. Dorzucmy jeszcze momenty wprowadzające, niemniej godne zanotowania: że Janta - a pewno i Bobkowski - odbyli drogę żołnierską i że są rasowymi pisarzami, czego im odmówić niepodobna.

kach emigracji i siedzibach polskich organizacji".

Podobne instrukcje otrzymali niewątpliwie attaché wojskowi reżimu we wszystkich innych krajach.

Zegnając się ze swymi chlebodawcami, Modelski wykazał, trzeba przyznać, dużo sprytu. Jak zwykle.

A teraz wróćmy do meritum sprawy. Jest nim coś bardzo ważnego. Oto - nasze, uczciwych polskich ludzi i pisarzy, prawo badania sumień, własnego i zbiorowego, rozważania spraw niejednokrotnie bolesnych i drażliwych i powiedzenia na szerszej prawdy. Nic, że innej, może i wadliwie wysnutej, nadającej się do obalenia w drodze wolnej dyskusji, niemniej -

- uczciwie powziętej.

Przypomnijmy, jak było z Mickiewiczem, Słowackim, Norwidem, Mochnackim, całą plejadą ludzi, których za Słowo niezależne sekowano, znieważano, nieraz nawet - bito. Sercem gryziona rzeczywistość polska zaiste nie przysparza powodzenia w życiu.

Jest argument, pachnący "tamtą stroną barykady": chrońcie czystość ideową! W naszych warunkach prowadzi to wprost do konserwacji marazmu, tasiemcowego kadzielnictwa, katwizn. Nie mówiąc już o tym, że podobne metody, z ducha nam obce, właśnie tam w Polsce są narzucone.

Poza tym cała ta ochrona jest niepotrzebna. Nikt z nas, ludzi myślących samodzielnie - a dla takich Janta i Bobkowski piszą - nie doszedł do dobrowolnego wygnania ot tak sobie, albo - na rozkaz. Pochlebmy sobie, że wytrzymamy każdą dyskusję, że jej - rzeczy płodnej - bynajmniej się nie obawiamy.

I jeszcze jedno. Wiemy, że wśród nas samych jest wiele dziedzin złych i wstydlivych. Chcemy je leczyć. Gdy ktoś zatroskany o tym mówi, pragniemy go wysłuchać. Do końca.

Oto dlaczego ośmielałem się wyrazić p. Giedroyciowi moje współczucie, że musiał w sprawie Janty - ustąpić.

HIERONIM JEKAWICKI

Gniew karków

Istnienie emigracji polskiej doprowadza do szału reżimowców. Na kongresie PZPR w Warszawie "premier" Józef Cyrankiewicz m.in. takie poświęcił nam myśli:

"Tak się ma obecna emigracja do dawnych postępowych emigracji, jak się ma stary wycieracz międzynarodowego kapitału Żaleski czy faszystowski watażka Anders do - przepraszam za zestawienie - Tadeusza Kościuszki lub Kazimierza Pułaskiego. Jakże operetkowo, jak każda zresztą wsteczna i reakcyjna emigracja, wygląda to towarzystwo kapitalistyczno-obszar-

niczo-sanacyjne, które - remu..." itd. itd.

Ostatnio zaś pisał "Robotnik": "... Wśród wielojęzycznej rzeszy bankrutów politycznych obnoszących po świecie nienawiść do własnych krajów i ofiarujących swe usługi za niską opłatą każdemu, kto tylko na nie reflektuje - jest i grupa emigracji polskiej. Grupa ta wyróżnia się swą śmiesznością, a zarazem złażdaczeniem... Że ta zgraja zbankrutowanych polityków uprawia swój nikczemny proceder na międzynarodowym rynku szpiegostwa, zdrady, zaprzędnictwa i

/dok. str. 3/

OJCIEC ŚWIĘTY MIANOWAŁ KS. DR. STEFANA WYSZYŃSKIEGO, biskupa-ordynariusza lubelskiego, arcybiskupem warszawskim i gnieźnieńskim. Jako arcybiskup Stolicy św. Wojciecha, Gniezna, ks. Wyszyński OBEJMUJE GODNOŚĆ I URZĄD PRYMASA POLSKI.

To doniosłe wydarzenie zostało powitane z radością przez katolicką Polskę, która ma znów swego Pasterza i duchowego przywódcę. Ks. Prymasowi Wyszyńskiemu należy życzyć, by danym mu było spełnić wszystkie nadzieje, jakie w nim pokłada naród polski w tragicznym okresie swych dziejów.

Stanisław Wyszyński urodził się 3-go sierpnia 1901 roku /47-letni Prymas jest zapewne unikatem w historii Polski/.

Pracę duszpasterską rozpoczął we Włocławku, jako profesor socjologii i filozofii społecznej seminarium duchownego oraz redaktor czasopisma "Ateneum Kapłańskie". Jeżeli zarówno seminarium włocławskie jak i "Ateneum" znalazły się w szeregu najwybitniejszych osiągnięć Kościoła w Polsce, to było zasługą ks. Wyszyńskiego, który zabył się jako świetny wykładowca i jednocześnie znakomity organizator w nowoczesnym stylu. Miał iść i dalej tą drogą, która mu zjednywała coraz większy autorytet.

Następnym etapem życia ks. prof. Wyszyńskiego jest katedra na Uniwersytecie we Lwowie. W tym okresie pisze on szereg dzieł naukowych.

Podczas okupacji niemieckiej, wobec zrujnowania diecezji włocławskiej udaje się do Lublina, gdzie z chwilą zakończenia wojny obejmuje katedrę na Uniwersytecie Katolickim. Po śmierci biskupa lubelskiego Fulmana obejmuje diecezję w maju 1946.

Można wnosić, że mianowanie ks. biskupa Wy-

szynskiego Prymasem
 Polski przez Papieża
 jest zgodne z intencjami
 polskiego Episkopatu, gdzie
 jest on wysoko ceniony za
 wybitną inteligencję, znajomość
 praw rządzących życiem
 społecznym i za niezłomność
 charakteru. To są bodaj
 podstawowe cechy, jakimi
 powinien się odznaczać
 Prymas Polski w połowie
 XX. wieku.

POROZUMIENIE BEZ "PRZECINKÓW"

Deklaracja "Porozumienia Stronnictw Demokratycznych" jest rzeczywiście tak mętna w niektórych swych zasadniczych punktach, że wciąż pojawiają się rozmaite mniej lub więcej autorytatywne jej interpretacje, nie zawsze zresztą z sobą zgodne.

Ogólnie może się wydawać, że między politykami, którzy podpisali "Porozumienie", istnieją dwie tendencje: pełnego pojednania z emigracją polską reprezentowaną przez legalny Rząd, oraz głębokiej, prawie organicznej niechęci do zrealizowania jedności.

nika partyjnego "wepchnęłocy" partii w Komitecie Narodowy.

Dwa przede wszystkim nasuwają się zastrzeżenia po przeczytaniu wywodów p.Korbońskiego.

Wskreszenie koncepcji Rady Jedności Narodowej jako szkieletu obozu emigracyjnego nie jest może złym pomysłem, ale p.Korboński jakby zapomniał, że na emigracji ludowcy rozszczepili się na "Prezydium PSL" oraz na Str.Ludowe Wolność. Istnieją poza tym 2 Stronnictwa Pracy, "londyńskie i "paryskie", z których każde pretenduje do wyłącznej reprezentacji ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego. W tej sytuacji udział w "Porozumieniu" tylko "Prezydium PSL" i "paryskiego" Str.Pracy nie może być uważany za pełną reprezentację obu ruchów, jak istniała ona w R.J.N.

Zauważmy nawiasem zabawny nieco incydent, ujawniony właśnie w ostatnim numerze miesięcznika "Wolność i Lud" w Londynie: ótóż podczas pertraktacji o rekonstrukcję Str. Ludowe Wolność stwierdziło w liście do Premiera, że na emigracji istnieją w rzeczywistości tylko dwa ugrupowania polityczne "w całości bezkompromisowe": a to Str.Pracy /Londyn/, no i oczywiście Str. Ludowe Wolność. Na nich też należy oprzeć fundamenty nowego rządu. Na tych ugrupowaniach, których p.Korboński nie chce akurat widzieć! Oto do jakich rozbieżności prowadzi obustronna przesada.

Drugim mankamentem rozumowania p.Korboń-

/dok.ze str.2/

kondotierstwa - to nic nowego..." itp.

Zastanawia w tym wszystkim jedno: z taką furją nie atakuje się bankrutów politycznych.

ci. Z deklaracji, złożonych po zawarciu "Porozumienia" wynika jasno, że głównym zwolennikiem tendencji pojednawczej jest p.Arciszewski, "oportunistyczny" reprezentuje p.Mikołajczyk.

Redakcja nowojorskiego "Nowego Świata" opublikowała 29-go grudnia wywiad z członkiem "Prezydium PSL" p.Korbońskim, którego opinie streszczają się następująco. -

Do wyprowadzenia emigracji z obecnego impasu tradycyjnne partie polityczne, wywodzące się z Kraju, są bardziej powołane, niż ugrupowania polityczne powstałe na emigracji lub władze konstytucyjne. Koncepcja Rady Jedności Narodowej w Kraju w latach okupacji powinna przyswiecać i emigracji. Do Rady wchodziły: FPS, Str.Narodowe, Str.Ludowe i Str.Pracy.

Wstępem do takiej właśnie szerokiej jedności jest "Por.Str.Dem.", obejmujące wszak PPS, Str.Ludowe/przekształcone na PSL/ oraz Str.Pracy. W toku są rozmowy ze Str.Narodowym i "zapewne" ze Str.Demokratycznym i "Nidem". "W porozumieniu powinien się znaleźć cały polski alfabet polityczny od "A" do "Z". Oczywiście bez przecinków, bo te do alfabetu nie należą".

Po złożeniu hołdu literze "A", którą reprezentują Arciszewski, oraz gen.gen.Anders i Bór-Komorowski /A.K./, p.Korboński wyjaśnia, że przez "przecinki" rozumie "kanapowe" ugrupowania, które "chyba mają więcej liter w nazwie niż członków i organizacje totalistyczne".

W zakończeniu p.Korboński przyłącza się do zdecydowanie do Arciszewskiego w stwierdzeniu, że deklarację "porozumienia" należy rozumieć jako bezwzględne porzucenie koncepcji jałtańskiej. Wreszcie, "Porozumienie" nie zamierza odgrywać roli Komitetu Narodowego, jedynie powołanie "Rządu Osobistości" z pominięciem czyn-

skiego jest brak logiki ... w obliczu przecin - ków. Nie urażając niko - go, Str. Demokratyczne jest niewątpliwie orga - nizacją typu kanapowe - go, a jednak ma wejść do porozumienia /w toku są rozmowy/, podczas gdy Str. Ludowe Wolność ma pozostać poza nawiasem. Dlaczego?

Obie grupy rozbitego Str. Pracy kwalifikują się także raczej na ka - napę, tymczasem "pary - żanie" z Popielem są uznani przez p. Korboń - skiego za siłę poważną, a "londyńczycy" z gen. Hallerem i Kuśnierzem nie. Dlaczego?

Wreszcie stronnictwo "NiD" ma być uwzględ - nione, chociaż powstało na emigracji, a piksūd - czykowska "Liga Wolnoś - ci i Niepodległości" , założona wprawdzie też na emigracji, ale re - prezentująca bądź co bądź kierunek z pewnoś - cią istniejący przed wojną, pozostaje na cenzurowanym. Dlaczego?

No, te wszystkie i inne jeszcze niedomó - wienia można położyć na karb celów taktycznych, jakie widzi p. Korboń - ski. Ogólnie zaś biorąc jego enuncjacja może być uznana za pojednaw - czą i podyktowaną prze - de wszystkim szczerą troską o przewycięże - nie trudności, hamują - cych działalność emi - gracji polskiej. /SAM/

Złotu Ptaka

CHINY Po Nankinie, przyszła kolej na najwięk - sze miasto Chin Północnych TIEN-TSIN , które wpadło w ręce armij komunistycznych. PE - KIN jest pod ostrzałem i jego upadek jest za - pewne kwestią najbliższych dni.

Te ostatnie wielkie sukcesy czerwonych przyszyły już po odpowiedzi, jakiej udzielił przywódca Chin komunistycznych Mao-Tse-Tung na PROPOZYCJE POKOJOWE rządu chińskiego. Mao-Tse-Tung odrzucił właściwie ofertę współpracy dla dobra narodu chińskiego stawiając szereg warun - ków, których przyjęcie równałoby się hańbiące - mu samobójstwu Republiki. Na czele tych warun - ków stoi żądanie uznania Czang-Kaj-Szeka za ... ZBRODNIARZA WOJENNEGO. Dalsze zwycięstwa na froncie nie usposobią bardziej pojednawczo czer - wonego dyktatora. A rządowi brak sił, by mu stawić skuteczny opór. Sytuacja zbliża się szybkimi krokami do TRAGICZNEGO DLA REPUBLIKI ROZWIĄZANIA.

ANGLIA Wizyta francuskiego ministra spraw za - granicznych Schumana w Londynie stała się okazją do niebywale serdecznej manifestacji PRZYJAŹNI ANGLO-FRANCUSKIEJ, która nie ustępuje zdawałoby się słynnej a brzemiennej w dodatnie skutki "Entente Cordiale" sprzed 40 lat. Przy tej okazji przedstawiciele obu rządów dokonali solidarnego przeglądu najważniejszych zagadnień międzynarodowych.

PALESTYNA ZESTRZELENIE 5 SAMOLOTÓW RAF na pograniczu palestyńsko - egipskim przez wojska Izraela dało początek ostremu in - cydentowi dyplomatycznemu. W. Brytania postawiła w stan alarmu swą flotę na Morzu Śródziemnym i zagroziła represjami militarnymi.

Rząd St. Zjednoczonych, nie pragnący zaog - nienia konfliktu na Bliskim Wschodzie, wystoso - wał noty uspakajające do Londynu, Tel-Aviv i Kairu.

Polityka palestyńska min. Bevina budzi duże niezadowolenie części rządowej Labour Party.

SKANDYNAWIA Uwaga kół międzynarodowych jest od dłuższego czasu skierowana ku państwom skandynawskim, które będą musiały za - jąć jasne stanowisko wobec rysującego się Paktu

Atlantyckiego. Jak się wydaje, NORWEGIA jest zdecydowana PRZYSTĄPIĆ DO PAKTU, w którym główną rolę odgrywałyby oczywiście USA. SZWECJA nato - miast, zachęcona dotychczasowym powodzeniem swej POLITYKI NEUTRALNOŚCI , jest skłonna przy niej pozostać. Stanowisko DANII nie jest znane. 22-go stycznia państwa skandynawskie organizują ponowną konferencję w tej ka - pitalnej dla swej przyszłości sprawie.

ST. ZJĘDNCZONE GEN. MARSHALL, od 2 lat szef amerykańskiej polityki za - granicznej, PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. Na jego miejsce pre - zydent Truman wyznaczył p. ACHESONA. Następca Marshalla nie jest postacią nieznaną, trudno jednak powiedzieć, że wyróżnił się czymkolwiek. Ucho - dził on za gorącego zwolennika polityki "łagodzenia" Rosji, poza tym in - dywidualność nie nadzwyczajna to raczej. Być może, że właściwe kierowni -

ctwo polityki zagranicznej weźmie na siebie prezydent Truman. W każdym razie jest mało prawdopodobne, by polityka ta uległa większym zmianom po ustąpieniu Marshalla. Na szczęście /lub nieszczęście/ w ustroju demokratycznym jeden człowiek nie zmienia przeznaczeń 150-milionowego narodu.

WĘGRY Episkopat węgierski wycofał się z rokowań z rządem komunistycznym. Na rozmowy te zaprosił biskupów reżim w nadziei, że uda mu się ich złamać pogroźkami i przypomnieniem losu Prymasa Mindszenty. Biskupi zerwali rokowania prawdopodobnie na polecenie Watykanu.

GRECJA Partyzanci komunistycznego gen. Markosa wykazują WZMOŻONĄ DZIAŁALNOŚĆ w wielu punktach kraju. Oddziały rządowe są niemal bezradne wobec przeciwnika, który, rozproszony w jednym miejscu, zbiera się w drugim, korzystając z górzystego terenu oraz z pomocy otrzymanej z zagranicy, głównie z Bułgarii i Albanii.

Po kilku dniach kryzysu ministerialnego, gdy już groziło powołanie rządu dyktatorskiego, partie polityczne znalazły płaszczyznę porozumienia i ZGODZIŁY SIĘ NA RZĄD KOALICYJNY.

W I A D O M O Ś C I Z K R A J U

BUDŻET PAŃSTWOWY na r.1949 wykazuje 592 miliardy złotych wobec 531 mil. w r.ub. Wydatki na oświatę podniesiono z 26 na 53 miliardy, inwestycje przemysłowe z 66 na 126 mil., inwestycje rolne z 15 na 24 mil., budżet Bezpieki z 18 na 32 mil. Budżet wojska zwiększono o 65 %.

EPISKOPAT POLSKI odbędzie 25 b.m. w Krakowie konferencję poświęconą zagadnieniu stosunków między Kościołem a reżimem.

Komuniści wznowili ostatnio ataki na katolicyzm, Cyrankiewicz zarzucił klerowi "agresywną postawę" wobec rządu.

W/g "Dz.P.i Dz.Ż." trwają aresztowania księży pod rozmaitymi pretekstami. W woj.rzeszowskim aresztowano księży Jana Kica, Henryka Ryzika, Józefa Gajka i Feliksa Podgórnika za ... handel walutami, w Jeleniej Górze ks.Józefa Kotulaka za "podrywanie zaufania do organów sprawiedliwości". W Warszawie skazano ks. Wojciecha Dąbkowskiego na 10 lat więzienia za "uprawianie nierządu".

CHŁOPI ZAKOBUJĄ POD MIEDZAMI różne przedmioty, które kiedyś umożliwią rozgraniczenie pól zasiewanych kolektywizacją. W tym roku kolektywi - zacji ma ulec, według zapowiedzi Minca, 1 % czyli ok.25.000 gospodarstw chłopskich. Produkcja traktorów wyniesie w r.bież. 2.000 sztuk /w roku 1948 - 1.200/.

J.Florkiewicz, działacz komunistyczny i agitator za kolektywizacją we wsi Dobrzejewice pow.lipnowski, został zabity przez chłopów.

NIEZNACZNE ZNIŻKI cen objęły chleb, mąkę żyt - nią, niektóre tłuszcze, piwo i mydło, jednocześnie jednak taryfa kolejowa została podwyższona o 15 %, a ceny wyrobów włókienniczych o 12-30 %.

OK.200 DZIAŁACZY SOCJALISTYCZNYCH aresztowano w latach 1947/48. Obecnie, po połączeniu PPR i PPS, reżim przystąpił do ich trwalszego unieszkodliwienia. Krótkie, tajne "procesy sądowe" odbywają się wprost w więzieniach, oskarżonych skazuje się najczęściej na 3 lata więzienia. W Polsce panuje obawa, że będą oni następnie wywiezieni do Rosji.

ULICA KRUCZA w Warsza - wie będzie w tym roku poszerzona o 30m.na odcinku od Piusa do Alei Sikorskiego. Warszawa uzyska w ten sposób nową wielką arterię komunikacyjną w śródmieściu, która odciąży ul. Marszałkowską.

PROCES WSPÓŁPRACOWNIKÓW gadzinówek niemieckich "Nowy Kurier Warszawski", "7 dni", "Fala" i "Co miesiąc powieść" zakończył się w Warszawie po 5 dniach. Oskarżeni bronili się, że działali na polecenie ruchu podziemnego, żaden jednak nie potrafił tego udowodnić. Przeciwnie, nazwiska ich znajdują się na listach napiętnowanych w prasie konspiracyjnej. Wyroki: A.Sierzputowski -10 lat więzienia, A.Szklarski, L.Żiemkiewicz 8 lat, Fągowski 7 lat, K.Mann 6 lat, T.Trepanowski 5 lat, Cz.Pudłowski i W. Leśniewski 4 lata więzienia. Zostali uniewinnieni M.Kwiatkowski i Augustowski.

KATEDRĘ WILENSKĄ, według otrzymanych w Rzymie wiadomości, Rosjanie zamienili na salę balową.

ZASTĘPCA GREISERA A.F. Jaeger, który wskławił się okrucieństwami na stanowisku męża zaufania b.namiesznika "Warteland", skazany został w Poznaniu na karę śmierci.

LICZBA TURYSTÓW w Zakopanem pobiła wszystkie notowane dotychczas rekordy. Od stycznia do listopada przewinęło się przez Zakopane ponad 32.000 wczasowiczów.

WYDOBYCIE WĘGLA w Polsce przewyższyło nieco w r.1948 przewidywane planem 67,5 milionów ton.

4 b.m. załadowano w Gdańsku na statek 25-milionową po wojnie tonę węgla na eksport.

POLSKIE KOLEJE przewiozły w 1948 r. 387 milionów pasażerów i 113 milionów ton towarów. W dziale inwestycyjnym : odbudowano 185 km.zniszczonych torów, 212 mostów kolejowych o łącznej długości 8,5 km. , zelektryfikowano 85 stacyj. Tabor kolejowy zwiększył się zaledwie o 3 %.

57 LEKARZY posiadających dyplomy zagraniczne ubiegało się o prawo praktyki w Polsce. Komisja rozpatrzyła pozytywnie podania 52 lekarzy.

DALAJ LAMA, władca Tybetu, wszedł w pertraktacje z jedną z polskich firm eksportowych w sprawie ew.dostawy żelaznego mostu. List pisany jest po tybetańsku na pergaminie, włożonym do rury bambusowej. Na szczęście jako załącznik -

nik otrzymano tłumaczenie angielskie.

MINY I POCISKI zostały na ogół usunięte z gruntów ornych. W ciągu 4 lat saperzy wydobyli i rozbroili 15 milionów min i 34 miliony pocisków. Sporo ich znajduje się jeszcze w lasach.

200 WAGONÓW MEBLI krajowej produkcji zaku -

pują co miesiąc mieszkańcy Warszawy, płacąc za nie ok.100 milionów złotych.

ŻEGLUGA NA WISLE została zawieszona do 15-go marca powodu gęstej kry. San, Bug i Dunajec zamarzyły na całej dłu gości, ostatnie ciepła jednak spowodowały ruszenie lodów. Niebezpieczeństwa powodzi nie ma w obecnym stanie wód.

Kurs wiedzy o Rosji

Instytut Bliskiego i Środkowego Wschodu "Reduta" /32, Bolton Gardens, London SW 5/, organizuje począwszy od 24-go stycznia 1949 kurs spraw wschodnich, ze szczególnym uwzględnieniem kwestyj rosyjskich /sowieckich/.

Zadaniem kursu jest przygotowanie Polaków i Polek, przebywających na emigracji, do specjalizacji w problemie przede wszystkim rosyjskim z punktu widzenia zainteresowań polskich. Wykłady będą utrzymane na poziomie akademickim tak, by mogły stanowić wstęp do samodzielnych studiów, opartych na metodzie naukowej.

Cykl wykładów obejmie: dziedzinę historyczno-polityczną, ustrojowo-ekonomiczną, narodowościowo-wyznaniową oraz kulturalną.

Oprócz słuchaczy zwyczajnych /z wykształceniem conajmniej średnim/ i nadzwyczajnych, przewiduje się SŁUCHACZY KORESPONDENCYJNYCH. W tym charakterze na kurs może być przyjęty KAŻDY POLAK nie zamieszkały w Londynie na podstawie podania popartego conajmniej przez 2 osoby z polskiego świata naukowego. Słuchacz korespondencyjny otrzyma komplet skryptów z wykładów. Opłata wynosi £ 2, może być ona zniżona w uzasadnionych wypadkach.

Na kurs wiedzy o Rosji zwracamy usilnie uwagę naszych czytelników. Jednym z najlepszych sposobów walki z wrogiem jest jego dobra znajomość.

Depesza do Prezydenta RP

Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii wystosował następujący telegram do p.Prezydenta A.Zaleskiego: "W imieniu Z.O.P. w Szwajcarii prosimy uprzejmie o przyjęcie wyrazów hołdu, najlepszych życzeń noworocznych oraz zapewnienia, że Polacy w Szwajcarii dążyć będą nadal wytrwale do urzeczywistnienia celów, wskazanych wszystkim Polakom w noworocznym orędziu Pana Prezydenta".

STONOGA MA STO NÓG A POTKNIĘ SIĘ, A COŻ DOPIERO PISMO W KTÓRYM 100 ODBIORCÓW ZAŁĘGA Z OPŁATĄ !!

Ostatnie uchwały Z.O.P.

W dniu 19. grudnia 1948 odbyło się zebranie Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Z.O.P., na którym przyjęto sprawozdanie Prezydium z dotychczasowej działalności i uchwalono statut organizacji w jego ostatecznym brzmieniu.

Delegaci organizacyj-członków, rozważywszy doświadczenia, jakie zebrano na terenie dotychczasowej pracy międzyorganizacyjnej, oparli statut na wytycznej wspólnego uzgadniania zasad i poglądów, uzyskując w ten sposób największą możliwość dla ich najpełniejszej realizacji. Jednocześnie przyjęto, że władzami Z.O.P. są Komitet Wykonawczy i Komisja Rewizyjna /zrezygnowano więc, jak widzimy, z projektowanej uprzednio instytucji Walnego Zjazdu Delegatów - przyp. Redakcji "PP"/.

W chwili obecnej Z.O.P. grupuje wszystkie sześć organizacji polskich w Szwajcarii, stojąc na zasadach niepodległościowych.

Poza tym uchwalono zgłoszenie przystąpienia do Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, którego II. Walny Zjazd odbędzie się w Paryżu dnia 27. lutego br. Jako delegatów Z.O.P. na powyższy Zjazd wybrano dr. inż. A. Babińskiego i dr. J. Rakowskiego.

/Przypisek Redakcji: nieściska notatka w poprzednim numerze o nieprzystąpieniu ZOP do ZPUW jest więc zdementowana. Na marginesie tego niedopatrzania myślimy, że prasa powinna szukać bliższego kontaktu z organizacjami społecznymi ale organizacje z prasą także. We wspólnym interesie./

Odczyty

Staraniem KLUBU POLSKIEGO w BERNIE 29 b.m. odbędzie się w hotelu Bubenberg /godz. 20.00 / odczyt p. Jerzego Stempowskiego na temat: "Niemcy Zachodnie po wojnie". Wstęp wolny.

Zarówno temat jak i osoba prelegenta, który wrócił świeżo z podróży po Niemczech, budzą zrozumiałe zainteresowanie naszej kolonii i jej szwajcarskich przyjaciół. Odczyt będzie wygłoszony po francusku.

STOW. INŻ. i TECHNIKÓW POLSKICH w Szwajcarii urzędują 18 b.m. w WIN-TERTHUR czwarty skolei odczyt dla członków i zaproszonych gości. O "nowoczesnych środkach i metodach organizacyjnych w przemyśle" mówić będzie inż. Piotr Fot.

W Kraju ciężko oddychać

/Z listu pisanego 29 listopada/ "Wytłumaczeniem niech będzie brak czasu, ale przede wszystkim zniechęcenie do wszystkiego, a nawet do życia. Często zazdrości członkowie tym, co się pokładli na wieczny spoczynek. Bo dla nas starszej generacji jest duszno, brak powietrza. Dla obowiązkowości i pracy nie ma uznania. Z troską kładziesz się do snu i z troską wstajesz a udręki moralne sen ci odbierają. Choć są ludzie, co się bawią i hulają i dobrze im z tym. Każdy dzień przynosi nowe tragedie. Ale co robić, na to nie ma lekarstwa..."

/ "Lech" /

ANIÓŁ W ŻURYCHU

Zjawił się u stóp rozjarzonej choinki w wielkiej sali Domu Katolickiego w Zurychu wieczorem 8-go stycznia. Był to jakiś nasz anioł, bo stanąwszy wobec 200 Polek i Polaków, zebrałych przy wspólnym "Opłatku", przemówił do nich... po polsku, a żeby lepiej było słyhać, nie pogardził nawet zainstalowanym przemyślnie przez organizatorów mikrofonem. Taki nowoczesny anioł!

Mówił tak pięknie ten wysłannik z nieba, że na talerzach stygła zupa grzybowa, a wszyscy słuchali z rzewnym uśmiechem mądrych słów:

Przynoszę pozdrowienia z błękitnego nieba, dla każdego, drodzy - co komu potrzeba... braterstwo przynoszę, jedność, koleżeństwo. Czy to znajomi, obcy czy małżeństwo niech znikną swary, dąsania, urazy: kłótni unikajcie, jak brzydkiej zarazy!

Do was się zwracam, przewodnicy liczni, i proszę bardzo, tak jak umiem ślicznie, ... odrzucić waśni jak zbyteczne wióry! Wiadomo przecie, przykład idzie z góry! ... gdy wszyscy razem wezmą się za ręce, będzie mniej biedy, a radości więcej.

Skarbcz narodowy w Kana -
dzie. I znowu reżimow-
cy podnoszą wielki gwałt
o skarbiec wawelski ,
który, ocalony przed
Niemcami w r.1939, spo-
czywa od tego czasu w
podziemiach banku w Ot-
tawie.

W skarbcu, obok słyn-
nego Szczerbca Chrobrego
i bezcennych arrasów
znajduje się m.in. cho-
rągiew zdobyta przez
Sobieskiego pod Wied-
niem, wielka chorągiew
Gdańska z XVII w., cho-
rągiew hetmana Rzewus-
kiego, chorągwie pol-
skie z czasów saskich ,
wspaniałe kolekcje hu-
sarskich zbroi i pan-
cerzy saraceńskich, mas-
ki turniejowe, złoczone
polskie hełmy z XVI w.,
buławy i buzdygany ,
miecz do pasowania ry-
cerzy, dary sułtanów tu-
reckich dla królów i
posłów polskich, Psał-
terz Floriański/XIV w./
Biblia Gutenberga, itd.

Wiadomo, im to po-
trzebne, komunistom, i-
deowym spadkobiercom hu-
sarzy spod Wiednia, Kir-
cholma i Chocima...

Hallo, tu mówi Madryt!

Radiostacja w Madry-
cie rozpoczęła nadawa-
nie codziennych audycji
polskich, opracowywa-
nych polskimi siłami .
14 b.m. odbyła się au-
dycja inauguracyjna .
Speaker podkreślił, że
obecny stan rzeczy w
Polsce nie jest ostate-
czny.

"Nie uważamy siebie
za stałych emigrantów ,
lecz emigrantów czeka-
jących na powrót do
kraju, który będzie wol-
ny i cały, w którym nie
będzie strachu przed po-
licją bezpieczeństwa .
Stoimy wiernie przy le-
galnym Prezydencie Rze-
czypospolitej".

I o "szaraczkach" anioł nie zapomina:

Wiem, że żyć trudno, że ciężka robota,
że "amty" duszą, że dławi tęsknota,
że nieraz trzeba, jak ten pies bezdomny,
z kantonu do kantonu o zarobek skromny
tygodnie kołatać. Życie bywa twarde,
gdy do płaszczenia się żywisz pogardę.

Mimo wszystko:

Bracia i siostry, nie traćcie nadziei,
słońce wolności już się do nas śmieje,
lecz wytrwać trzeba i zachować wiarę:
każdy z osobna, i młody i stary.

Znikł anioł, jako że zapewne w inne go
wzywał strony obowiązek mówienia ludziom słod-
kich prawd. Już się biesiadnicy do zupy chcieli
zabierać, aliści zabrzmiało z głośników:

"Hallo, tu polskie radio Zurych!"... I po-
sypały się życzenia piękną wierszowaną mową
wiązaną i z rzadka tylko przerywane nawołujący-
mi do zachowania ciszy apelami p.Macieja /bo
sznycle trzeba było podać wcześniej albo póź-
niej - zgryźliwy przypisek redaktora "PP"/.

Powitało radio "wielebną postać księdza
Zmartwychwstańca", co

...z dalekiego Biasca, z jasnego Tessinu
wiosną, latem, jesienią czy zimą
przyjeżdża do nas, niosąc słowo Boże,
dodaje otuchy, wysłucha, pomoże.

dalej "starszego pana uzbrojonego w okula-
ry", który

...czerstwy, zdrowy, zawsze młody,
i do waśni i do zgody,
byle tylko coś się działo,
żeby w miejscu nic nie stało -
...Jest go tutaj pełno wszędzie,
bo tak było, jest i będzie...
Żyj nami Vati latek dwieście
w tym helweckim dużym mieście!

Zapłoniony i twierdzący, że to nie o nim
mowa, p.D. kłania się jednak na wszelki wypadek
dziękując za oklaski, gdy "radio" bierze już na
tapetę następnego, który ma

...głos donośny jak z ambony,
słysząc go na wszystkie strony...
Na niewieście wdzięki czuły,
tylko się obawia stuły...
Lecz imprezy tu od roku
bez Macieja ani kroku,
...lecz przez skromność w małej niszy
śpiewa tak, że nikt nie słyszy.

P.Maciej sam ledwie słyszy, bo biega po
sali i uspokaja rozbawione towarzystwo. Tymcza-
sem radio zachęca zebranych do...wpłacania pre-
numeraty na "Pod Prąd":

...bo bez subwencji żadnego rządu
pisemko musi fałdować,
więc nie pożyczaj już "Pod Prąd"
co bez subwencji żyje rządu.

...Mogę zapewnić redaktora,
co dzielnie walczy o pisma byt,
brać nasza zawsze będzie skora
kupować pismo redaktora.

...Choć czasem w "Pod Prąd" to czy owo gnie-
cie,
mnie też samego nieraz złości - "Sam",
lecz chyba dobrze o tym wiecie,
pod prąd żeglować nie łatwo w świecie.

Ale nikomu się nie śniło żeglować pod prąd
skoro niósł on już zebranych najpierw do bufe-
tu, a potem na salę, gdzie pod pierwsze dźwięki
muzyki zaczynały się tańce.

Ah! jeszcze była przed tym olbrzymia i ra-
dosna niespodzianka- Zapowiedziano balet śląski
pod dykcją p.Kazimierza Vincenza. Rozsunęła
się kurtyna i przed olśnionymi oczami widzów
rozciągnęła się przepyszna, kolorowa, mieniąca się
tańca polskich strojów ludowych.

Z piętnaście dziewcząt w tych strojach, Fo-
lki i Szwajcarki /tak!/, co same uszyły sobie
kostiumy według wzorów.

Trojak w wykonaniu całego zespołu, uzupeł-
nionego panami w stroju "górników", wywołał nę-
opisany entuzjazm. Wykonano też krakowiaka, ku-
jawiaka i oberka, z werwą, temperamentem, ogniem,
pod żywiołowy akompaniament p.T.Deloffa przy
fortepianie. To było widowisko! Wszyscy obecni
zrozumieli, że oto narodziła się nowa placówka
polska, która - daj Boże jak najprędzej - zacze-
nie szerzyć w całej Szwajcarii polskie piękno
w postaci tańca, muzyki i barw.

O 5-tej rano gospodarz lokalu z najwięk -
szym tylko trudem skłonił rozbawione, roztań -
czone bractwo do zakończenia wieczoru. To jedno
chyba wystarczy za najwyższy komplement i wy-
raz wdzięczności zurychskiej Polonii dla Komit-
tetu Organizacyjnego "Opłątka". /s/

Towary polskie w Szwaj-
carii Pojawiły się w
Szwajcarii w większych
ilościach jajka, kieł -
basy i zapaki produk-
cji polskiej. Ukazała
się również w sprzedaży
"czysta eksportowa" Pol-
skiego Monopolu Spirytusowego, jednak nie
nadzwyczajna, jak utrzymują znawcy...

Szwedzi w Warszawie. Z i-
nicjatywy prezydenta
Sztokholmu Andersora
zorganizowano w Szwecji
zbiórki na odbudowę
Warszawy, która przy-
niosła równowartość ok.
22 milionów złotych.

SPRAWY STUDENCKIE

Otrzymał komuni-
kat tej treści:

"KOMITET OPIEKI NAD
STUDIAMI POLAKÓW W
SZWAJCARII, na zebraniu
w dniu 10 stycznia 1949,
w wykonaniu uchwały po-
wziętej w dn. 11 listo-
pada 1948 i przyjąwszy
do wiadomości oświad-
czenie Z.O.P. w Szwaj-
carii, że zamierza or-
ganizować opiekę nad
studentami polskimi w
tym kraju, uznał swoją
rolę za skończoną i
rozwiązał się. Członko-
wie Komitetu wyrazili
indywidualnie gotowość
popierania w miarę moż-
ności akcji, mającej na
celu niesienie pomocy
młodzieży polskiej stu-
diującej w Szwajcarii".

Za Komitet podpisał
I.M.Bocheński, O.P.

Dowiadujemy się jed-
nocześnie, że 16 b.m.
odbyła się rozmowa mię-
dzy przedstawicielami
rozwiązanego Komitetu
oraz Z.O.P., w wyniku
której Z.O.P. przystę-
puje do powołania orga-
nu, mającego za zadanie
kontynuowanie opieki
nad studentami w zmie-
nionych okolicznościach.

W skład tego organu
wejdą zapewne przedsta-
wiele Z.O.P., polsko-szwajcarskiej
"Action
d'Aide aux Etudiants Polonais en Suisse" oraz
młodzieży akademickiej.

Podkreślić trzeba, że Komitet Opieki nad
Studiami Polaków w Szwajcarii dobrze się zasłu-
żył swą 2-letnią działalnością. Gdy studenci
zostali pozbawieni - początkowo niemal całkiem
a potem całkowicie - stypendiów z polskich źró-
deł z Londynu, Komitet nawiązał współpracę z
miejscowymi instytucjami i przyczynił się wal-
nie do tego, że ponad 50 studentów zostało
przeprowadzonych szczęśliwie przez najtrudniej-
szy okres i mogło kontynuować naukę. W skład
Komitetu wchodził: ks.prof.I.M.Bocheński O.P.,
mjr.J.Nowaczyński, prof.A.Bronarski oraz preze-
si Bratnich Pomocy.

Obecnie zagadnienie straciło o tyle na
ostrości, że pozostało już tylko dwudziestu pa-
ru studentów /studentek/, z których większość
kończy naukę w przeciągu jednego lub dwóch se-
mestrów. Nie znaczy to oczywiście, że uzyskanie
dla nich stypendiów w dalszym ciągu będzie rze-

czą łatwą. Miejmy nadzieję, że ZOP'owi uda się wykonać pomyślnie to piękne zadanie

FUNDUSZ PRASOWY

"POD PRĄDU"

Ks. MARIAN CICHON w Arosa - 10.00 fr.

P. STANISŁAW WYŁÓB w Schwanden - 5.50 fr.

P. JADWIGA SMYK w Zurychu - 10.00 fr.

Inż. LUDWIK LISZKIEWICZ w Winterthur - 2.00 fr. /za styczeń/.

Dr. ADAM BABIMSKI w Netstal - 7.00 fr. /za gruzdzień i styczeń/.

KOMITET ORGANIZACYJNY "Opłatka" w Zurychu w dn. 8.1.1949 - 50.00 fr.

Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Zbiórka na Fundusz Prasowy trwa!

L I S T Y D O R E D A K C J I

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy interesujące uwagi na marginesie niedawnego protestu w Polsce współpracowników niemieckiej gazdiniówki "Kurier Częstochowski". Autor listu protestuje przeciw nazywaniu wszystkich tego rodzaju współpracowników zdrajcami:

"...Podczas okupacji niemieckiej nawet szerokiemu ogółowi w Polsce znany był fakt, że we wszystkich instytucjach niemieckich, a tym samym w gazdiniówkach, siedzieli ludzie należący do Armii Krajowej i właśnie te instytucje były najlepszym płaszczykiem, pod którym mogliśmy jako tako bezpiecznie pracować dla dobra Kraju.

Stwierdzam z całą stanowczością, że dwaj wyżej wymienieni nie są zdrajcami, bo znam ich ze ścisłej współpracy konspiracyjnej. W dzisiejszej obronie ani Józef Stanisław nie mógł przyznać się, że był w AK, ani Zdzisław Stanisław, że należał do NSZ, dzisiejszego WIN'u. Dziwię się natomiast, że nie spotkałem wśród zasądzonych ludzi, których należałoby napiętnować /wymienię narazie tylko nazwisko Zdzisława Graczyka, który był konfidentem niemieckim i także był członkiem redakcji "KC"/ - a może oni dzisiaj służą pokornie nowemu panu i są dygnitarzami "Bezpieki"?

Nie można bez wyjątku wszystkich byłych pracowników "Kuriera" albo innych instytucji niemieckich, nie znając sedna sprawy, nazwać zdrajcami, chociaż sądzeni są dzisiaj przez "polskie sądy". Przez dłuższy czas w listach

poszukiwań Czerwonego Krzyża w Genewie figurowało nazwisko Hanny Antosiewicz, byłej sekretarki Komendanta Miasta Częstochowy /AK/, byłej więźniarki Ravensbrück - i byłej długoletniej redaktorki lokalnej "Kuriera Częstochowskiego". Bohaterska dziewczyna, która, być może, jest dzisiaj także wśród sądzonych, którą dziś także nazywa się zdrajcą - cóż za paradoks! Albo Janusz Nałęcz, reporter "KC", który zginął śmiercią bohaterską w walce z Niemcami..." /Nazwisko i adres Autora znane redakcji/.

Oczywiście, że w instytucjach niemieckich bywali Polacy z rozkazu lub za zgodą władz podziemnych. Ale większość Polaków, znajdujących się tam, należała bezwątpienia do kategorii pospolitych renegatów i zdrajców. Każdy zasługuje na to miano, jeżeli nie jest w stanie zweryfikować swego "przydziału". A o to nie jest tak znowu trudno, czy w Kraju, czy na emigracji. Nawet w Kraju, gdzie przynależność do A.K. nie jest mimo wszystko karana. Najlepszy dowód, że wielu oskarżonych o kolaborację czy prosto zdradę oczyściło się właśnie w ten sposób przed sądami. Aczkolwiek więc mogą się zdarzać tragiczne pomyłki, ogólnie każdy urzędnik niemiecki Polak może być śmiało nazwany zdrajcą w braku dowodów na coś zupełnie przeciwnego.

Gdzie jest złoto Ostatni biuletyn statystyczny ONZ podaje, że głównymi posiadaczami złota na świecie są w tej chwili St. Zjednoczone i, na 2-gim miejscu, Szwajcaria. Szwaj-

carski Bank Narodowy w r. 1940 posiadał złota za pół miliarda dolarów, a w r. 1948 już za 1,35 miliarda dol. W USA zapas złota urosł z 12,76 miliarda w r. 1937 do 24 miliard-

dów w r. 1948. Natomiast we Francji rezerwa złota spadła w ostatnich latach z 2,43 miliarda do 0,54 miliarda. Podobnie z innymi krajami Europy, dotkniętymi wojną. /IP/

Ku czci Dmowskiego

N A S Z P I L C E

10-tą rocznicę śmierci Romana Dmowskiego obchodziła kolonia polska w Paryżu uroczystym wieczorem w Domu Kombatanta w dn.9 b.m. Obecni byli m.in. ambasador RP K.Morawski, min.F.Pułaski, przedstawiciel zw. Pol.Uch.Wojennego Opel-Nowak oraz delegaci organizacji społecznych. Przemówienia o działalności i polityce Dmowskiego wygłosili pp. F.Chmielewski i J.Baraniecki.

Podobne obchody odbyły się w Londynie, w Brukseli, w polskich obozach w Niemczech, itp.

Jubileusz pisma

Wydawany w Paryżu tygodnik "SYRENA" osiągnął 50-ty numer prasowej egzystencji. Jest to wynik tym godniejszy uznania, że, jak stwierdza przy tej okazji redakcja, tygodnik nie otrzymuje znikąd żadnych subwencji. "Syrenie" życzymy rychłego powrotu na jej właściwe miejsce, do Warszawy.

Rekord polsko-angielski

Odrzutowy myśliwiec brytyjski typu "Gloster Meteor" pobił rekord światowy szybkości wznoszenia się, osiągając wysokość 12.000 m. w 7 1/2 minut. Samolot był pilotowany przez polskiego lotnika majora Janusza Żurakowskiego, od r.1937 oficera służby stałej lotnictwa polskiego, później uczestnika "Bitwy o Wielką Brytanię" w roku 1940.

Srednia szybkość pionowa samolotu wynosiła 96 km/godz.!

Nietrwały nagrobek

Gazety krajowe cytują z upodobaniem a obficie wiersze poetów sowieckich jako wzór do naśladowania. M.in. drukuje się rzewny poemat Michaiła Issakowskiego, ukraińskiego wieszczka, o bohaterskim żołnierzu radzieckim. Onemuż wróg spalił chatę ojczystą i wymordował rodzinę, biedak idzie więc na grób swej żony Marusi i składa hołd jej pamięci jak umie:

"Westchnawszy, rzemięć więc poprawił,
potem otworzył swój tornister
i ze wzruszeniem drżąc postawił
na grobie żony flaszkę czystej".

Issakowski nie wspomina, czy nieboszczka, zerwawszy się z trumny, nie rozbiła flaszki o łeb ukochanego gieroja, jak to zapewne nie raz robiła za życia.

Aktyw żeński w akcji

/a./ Współzawodnictwo rozpętane przez reżim przechodzi do szkół. Z racji "połączenia" PPS z PPR wpływają "spontaniczne" listy od dzieci, takie np. jak uczennic VII.klasy szkoły powszechnej w Przecławiu:

"Czytamy uważnie "Dziennik Polski" i widzimy entuzjizm jaki ogarnął masy związku ze Zjednoczeniem się Partii.

My uczennice VII.klasy szk.powsz. w Przecławiu chcemy również wziąć udział w tej powszechnej radości, chcemy zaznaczyć że i my doceniamy wielkość tego dzieła. Dlatego postanawiamy zwiększyć naszą pilność w nauce, by w przyszłości stać się pełnowartościowymi obywatelkami Polski socjalistycznej".

Następuje 9 podpisów. Że entuzjizm ogarnął nauczycielkę, to możliwe, wątpliwe jednak, by "wielkość dzieła" doceniały Janina Dziurgot, Michalina Kukułka, Zofia Więch i jeszcze 6 innych uczciwych małych dziewczynek polskich.

NOWY PODSTĘP stosuje się obecnie wobec księży w Polsce. Oto o zmierzchu zjawia się u proboszcza wynędzniały mężczyzna i, podając się za członka nielegalnej grupy leśnej, błaga o opatrzenie mu rany i coś do zjedzenia. Gdy ksiądz opatrzy "biedaka", wpada patrol Bezpieki i aresztuje za udzielanie pomocy "faszystowskiemu bandytom".

Gaffa

"Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo pisze w artykule redakcyjnym /13.12 48/: "...ambasador reżimu warszawskiego Kazimierz Papee miał się zwrócić do watykańskiego sekretariatu Stanu o wyjaśnienie".

Ostatecznie można nie wiedzieć w Ameryce, jak się nazywa ambasador legalnego Rządu RP przy Watykanie, ale cóż

to za katolicki dziennikarz polski nieświadomy tego, że Stolica Apostolska nie uznaje nigdy owego "rządu warszawskiego", podobnie jak Irlandia, Hiszpania, Liban i szereg państw Ameryki Łacińskiej?

Z równym sensem można napisać: tygodnik abisyński "Dziennik dla Wszystkich w Buffalo", wydawany w Chicago w języku greckim.

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

"UNIVERSUM", miesięcznik ruchu Chrześcijańsko-Społecznego /RCS/, nr.1, Londyn-Monachium, styczeń 1949. Redaktor i wydawca dr. Wojciech Zaleski.

Pismo jest wznowieniem "Universum" sprzed 2 lat. Obecnie powstało ono jako kontynuacja ideowa zawieszonych czasopism "R.C.S." /Londyn/ i "Expres" /Monachium/.

"POLACY W NIEMCZECH", nakł. Społecznego Komitetu Pomocy Obywatelom Polskim w Niemczech, Delegatura na Niemcy, str.39, Londyn 1948.

"ŚRODKI POLITYKI GOSPODARCZEJ"-Stanisław Gryziewicz, nakł."Instytutu Literackiego w Paryżu", str. 209, Paryż 1949.

Siążeczka nieoceniona dla każdego, kto chce się zapoznać z zasadniczymi elementami nowoczesnej ekonomii.

TREŚĆ NUMERU:

Tajne dokumenty reżimu w rękach ameryk.	str. 1
Sprawa bynajmniej nie wyczerpana	str. 1
Nowy Prymas Polski	str. 2
Porozumienie bez "przecinków"	str. 3
Z lotu ptaka	str. 4
Wiadomości z Kraju	str. 5
Kurs wiedzy o Rosji	str. 6
Ostatnie uchwały Z.O.P.	str. 7
Anioł w Zurychu	str. 7
Sprawy studenckie	str. 9
Listy do Redakcji	str.10
Na szpilce	str.11

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P.Leonard Z./Winterthur/ - dziękujemy za wycinki, sprawę znamy. Prosimy o dalszą pamięć przy okazji.

"R.T.G."/Baden/ - Komitet Koordynacyjny dla Spraw Imigracji Polskiej: av.L.N.Alem 641, Buenos Aires.Związek Polaków Chrześcijan w Wenezueli - Torre a Madrices 17, Altos 38,CARACAS. Trudno nam coś doradzić w podobnej sprawie.

P.J.P-a /Genewa/ - prenumerata o płacona za I.kwartał 1949.

"Górol" - zgadzamy się z Panem w poglądach, ale nie drukuje się wszystkiego, co jest słuszne. Są i inne kryteria,np.znajomość języka.

PROSIMY CZYTELNIKÓW w Szwajcarii,otrzymujących stale lub dorywczo prasę krajową, o jej przekazywanie do redakcji po przeczytaniu.

HUMOR KRAJOWY

/Śmiejmy się, kto wie czy reżim potrwa jeszcze trzy tygodnie/

Spędzono robotników na wiec, sam Bierut przemawia o błogosławieństwach nowego ustroju, w którym nikomu pracy nie braknie. Zwraca się do pierwszego z brzegu rozentuzjawanego słuchacza.

- A wy obywatelu, dość mieliście roboty przed wojną?

- Et, 2-3 razy w tygodniu.

- Widzicie, towarzysze! A w czasie wojny?

- Iii,raz na tydzień. - Widzicie, towarzysze!! A teraz?

- Codzień 12 godzin. - Widzicie, towarzysze!!! kona ze szczęścia Bierut. No a jaki macie zawód, powiedzcie?

- Grabarz.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - rownowartosc 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue

Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill Hill Grove London W.3. WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski, Via della Croce 81, Roma.

KONTO CZEKOWE: FRIB.G. 11a 3709

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ